

*Joanna Wawrzyniak*

Centrum Badań nad Pamięcią Społeczną Wydział Socjologii Uniwersytet Warszawski  
<https://orcid.org/0000-0001-9836-5638>  
wawrzyniakj@is.uw.edu.pl

***Nie-miejsca pamięci 1. Nekrotopografie*, red. Roma Sendyka i in., Warszawa: IBL 2020, 514 s.; *Nie-miejsca pamięci 2. Nekrotopologie*, red. Roma Sendyka i in., Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2020, 598 s.; Roma Sendyka, *Poza obozem. Nie-miejsca pamięci – próba rozpoznania*, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2021, 364 s.**

„Zaśmiecane”, „omijane”, „oddawane zarośłom” – lektura trylogii omawiającej wyniki badań terenowych Romy Sendyki z zespołem będzie nieprzyjemnym doświadczeniem dla miłośników sentymentalnych wędrówek po polskich lasach i wiejskich bezdrożach. Osoby, które spokoju takich wędrówek nie miały, dostają do ręki wyczekiwany, solidny przewodnik, dzięki któremu polski krajobraz poza-łączny staje się bardziej czytelny. Ponad dziesięć lat pracy teoretycznej i badań empirycznych kilkunastu osób zaowocowało trzema obszernymi tomami, których znaczący wkład do stanu wiedzy można rozpatrywać w co najmniej dwóch zachodzących na siebie obszarach badawczych – pamięcioznawstwa (*memory studies*) oraz badań nad „rozproszoną” Zagładą, do której doszło poza obozami: Sendykę i jej zespół interesują niewielkie miejscowości i tereny wiejskie.

Książki tworzące trylogię wzajemnie się uzupełniają. *Poza obozem. Nie-miejsca pamięci – próba rozpoznania* to monografia autorstwa Romy Sendyki, która przedstawia w rozbudowany sposób tytułową dla całej serii koncepcję „nie-miejsc pamięci” (dalej NMP). Na *Nekrotopografie* (red. Roma Sendyka, Maria Kobielska, Jakub Muchowski i Aleksandra Szczepan) składają się problemowe studia przypadków Radecznicy, ziemi miechowskiej, Bielczy i Borzęcina, Sukowic, Dębrzyna, Terki, peryferii Chełmna nad Nerem, Majdanka oraz Sobiboru. Owe studia przypadków są podstawą dokumentacyjną i ilustracyjną projektu NMP. Natomiast tom *Nekrotopologie* (red. Roma Sendyka, Aleksandra Janus, Karina Jarzyńska, Kinga Siewior) to zbiór szesnastu esejów rozszerzających wyniki badań terenowych o refleksje teoretyczne i uzupełnienia kontekstowe. Książki te czytać należy łącznie, dlatego chcę w tym omówieniu skupić się na tym, jak wpisują się one w stan badań i jak zmieniają nasze percepcje i przyzwyczajenia badawcze.

Zacznijmy od pierwszego wymiaru. Pamięcioznawstwo jako interdyscyplinarne pole badań rozwija się od co najmniej czterech dekad. *Miejsca pamięci* (*Les lieux de mémoire*; MP) pod redakcją Pierre’a Nory to jeden z kamieni milowych

na drodze jego rozwoju, przywoływany we wszystkich omówieniach *memory studies*. Przypomnijmy, że MP zostały wydane w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. jako wielotomowy zbiór esejów układających się w trzy części: *La République* (1984), *La Nation* (1986) oraz *Les France* (1992). Napisane przez wielu wybitnych historyków MP dokumentowały, w jaki sposób francuska tożsamość narodowa kształtowała się i osadzała wokół materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego (miejscem pamięci jest zarówno Luwr, jak i Marsylianka). Propozycja Nory była zarówno historyczna, jak i teoretyczna, bo nawiązywała polemicznie do koncepcji pamięci zbiorowej Maurice'a Halbwachsa, według której spoiwem grup społecznych są wspólne wyobrażenia dotyczące przeszłości. Zdaniem Nory nowoczesne społeczeństwa utraciły organiczny związek z przeszłością, który był charakterystyczny dla wspólnot tradycyjnych; społeczeństwa nowoczesne nie „pamiętają”, a po zbiorowej pamięci pozostały wytworzone niegdyś „miejsca” – których historie i funkcje zostały pieczołowicie odtworzone przez francuski zespół. Propozycja Nory znalazła dziesiątki naśladowców w innych krajach, a także wielu krytyków – zwracali oni przede wszystkim uwagę na narodowocentryczny charakter tej pracy, elitarną perspektywę, zbyt słabe uwzględnienie francuskich kolonii oraz przedwczesne ogłoszenie odejścia w przeszłość wspólnot pamięci<sup>1</sup>.

Najciekawszymi dotąd nawiązaniem do projektu Nory były jego twórcze przetworzenia. Bardzo ważną pracę wykonał w tym zakresie polsko-niemiecki zespół badaczy i badaczek skupionych wokół Roberta Traby w berlińskim Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk. W kilkutomowej pracy *Polsko-niemieckie miejsca pamięci* (równoległe wydanie niemieckie) zespół Traby pokazał, że miejsca pamięci rozwijają się nie tylko i nie przede wszystkim w ramach samoistnych procesów narodowotwórczych, ale w wyniku międzynarodowych (czy też regionalnych) transferów, powiązań, dialogów i rywalizacji<sup>2</sup>.

Projekt prowadzony przez Sedykę jest kolejnym mocnym głosem polskiego środowiska naukowego w dziedzinie *memory studies*. Jest jednak czymś więcej niż twórczym przetworzeniem znanej koncepcji – proponuje perspektywę nową i polemiczną wobec Nory. Zamiast opisywać, jak funkcjonują w polskim czy międzynarodowym dyskursie takie miejsca pamięci jak Auschwitz, getto warszawskie, szmalcownicy czy Sprawiedliwi (lista symboli związanych z Zagładą byłaby długa), zespół Sedyki radykalnie zmienia punkt widzenia, odchodząc od tego,

---

<sup>1</sup> Zuzanna Bogumił, Małgorzata Głowacka-Grajper, *Milieux de mémoire in late modernity: Local communities, religion and historical politics*, Frankfurt am Main: Peter Lang, 2019; Hue-Tam Ho Tai, *Remembered realms. Pierre Nora and French national memory*, „American Historical Review” 2001, t. 106, nr 3, s. 906–922.

<sup>2</sup> *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 1 i 2: *Wspólne / Oddzielne*, red. Robert Traba i in., Warszawa: Scholar, 2015; *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 3: *Paralele*, red. Robert Traba i in., Warszawa: Scholar, 2012; *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 4: *Refleksje metodologiczne*, red. Robert Traba i in., Warszawa: Scholar, 2013.

co już wiemy, i szukając niewypowiedzianych dotąd form pamięci. W centrum rozważań Sendyki znajdują się pytania o to, jakie rezydualne po ludobójstwie Żydów zachowały się na polskiej prowincji i w jaki sposób się zachowały. Określając sposób ich istnienia, posługuje się tytułowymi nie-miejscami pamięci, które charakteryzuje „niedostateczna (błędna, nieobecna) informacja, niejasne (lub nietrafne) oznaczenia granic, brak obiektów symbolicznych zarządzających odpowiedzią odwiedzającego”. Nie-miejsca pamięci wyróżnia „wola niepamiętania” i „wysiłek wymazywania” – inaczej niż w przypadku zachowanych w widocznych i ważnych kulturowo, społecznie i politycznie norowskich miejscach pamięci. Jak pisze autorka, „oddawane zarośłom” elementy polskiego krajobrazu, o których wiemy, ale o których „nie chcemy myśleć”, stają się krytycznym suplementem do teorii Nory. Nie-pamięć nie jest jednak równoznaczna z zapomnieniem, bo nie daje spokoju<sup>3</sup>.

Sendyka znajduje kilkanaście wyróżników nie-pamięci, do których zalicza m.in. perfomatywność, somatyczność, afektywność, irracjonalność, a także – co istotne – wspólnotowość. Nie zgadzając się z tezą Nory o zaniku wspólnot pamięci, Sendyka pokazuje, jak wspólnotowość rozgrywa się w podzieleniu niewysłowionej zgody na nie-odpominanie i wyraża się w praktykach kulturowych w małych społecznościach: mowie ciała i gestach częściej niż w języku (a ten występuje często w formach skrótowych), podobnych reakcjach emocjonalnych (jak gniew lub wstyd wobec prób odpominania wydarzeń z przeszłości), czy wprowadzaniu wątków ponadnaturalnych do prób opisu zdarzeń.

Intelektualne „rusztowanie”, jak nazywa swoją pracę teoretyczną Sendyka, jest uzupełnione kilkunastoma esejami jej współpracownic i współpracowników zebranymi w tomie *Nekrotopologie*. Aleksandra Szczepan i Kinga Siewior postulują „nekrokartografię NMP”, czyli tworzenie kulturowych map rozproszonej Zagłady polegające na „gęstym opisie” zjawisk powiązanych z miejscami zbrodni. Postulat ten jest uzupełniony przez Marię Kobielską i Aleksandrę Szczepan propozycją utworzenia „leksykonu świadczenia” – rozumianego jako pozostawanie w relacji z miejscem wydarzeń – obejmującego zarówno ludzi i ich różne (także pozawerbalne) działania, jak i elementy pozaludzkie przynależące do krajobrazu. Jakub Muchowski zajmuje się specyficznymi praktykami świadczenia uprawianymi przez lokalnych historyków. Tworzy typologię ich (niekoniecznie rozłącznych) praktyk, pisząc o „histrykach”, „kronikarzach”, „regionalistach”, „odkrywcach”, „kolekcjonerach” czy „detektywach”. Aleksandra Janus omawia postawy różnych „grup interesu” wobec NMP, przyglądając się zarówno regułom rządzącym nie-pamięcią społeczności lokalnej uwikłanej w polski dyskurs hegemoniczny wobec Zagłady, jak i normom ważnym dla społeczności żydowskiej, dla której odpomnienie i upamiętnienie przez wytyczenie terenu grzebalisk jest priorytetem prawnym i religijnym.

---

<sup>3</sup> Roma Sendyka, *Poza obozem. Nie-miejsca pamięci – próba rozpoznania*, Warszawa: IBL, 2021, s. 293.

Kolejne trzy rozdziały poświęcone są postsekularnemu spojrzeniu na nie-miejsca pamięci. Karina Jarzyńska analizuje i porządkuje lokalne praktyki religijne, zwracając uwagę na powstawanie nowych, zróżnicowanych praktyk sakralnych, które przekraczają tradycyjne ramy religii katolickiej i judaizmu. Magdalena Lubańska z kolei pokazuje, jak kategorie świeckie i religijne są stosowane w dyskursach potocznych. Łukasz Posłuszny zajął się transformacjami nie-miejsca w miejsca pamięci Zagłady Romów, wyróżniając różne typy tych przemian i ich konsekwencji dla przywracania ładu społecznego. Dwa eseje dotyczą perfomanisu uruchamiania stłumionej pamięci: podczas rytuałów upamiętniających żydowskie ofiary w Drugich Dołach w Radechnicy w 2016 r. (Maria Kobielska) oraz Alertu Zwycięstwa organizowanego przez Związek Harcerstwa Polskiego i Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa na fali umacniania się narodowego komunizmu w latach sześćdziesiątych XX w. (Katarzyna Grzybowska).

Końcowa część *Nekrotopologii* omawia zróżnicowane praktyki dziedzictwa kulturowego. Roma Sendyka i Aleksandra Janus zajęły się strategiami artystycznymi wobec nie-miejsca pamięci: Sendyka analizowała film i fotografie, a Janus zwracała uwagę na przekraczanie granic pomiędzy sztuką, dokumentem i badaniem kryminalistycznym. Kolejne dwa eseje przypomniały o pozaludzkim, krajobrazowym, wymiarze NMP: Jacek Małczyński pisał o ziemi jako medium pamięci w praktykach artystycznych, stawiając jednocześnie szersze pytanie o to, jaką rolę odgrywa ona w kontekście tzw. zwrotu geologicznego we współczesnym pamięćoznawstwie, a Mikołaj Smykowski na podstawie swoich badań dotyczących przekształcania terenów leśnych wokół obozu w Kulmhof postulował utworzenie „ekomuzeum” Zagłady – wrażliwego na upamiętnienie zjawisk środowiskowych. Na koniec Tomasz Z. Majkowski i Katarzyna Szuszkiewicz opisali interwencję pedagogiczną, którą przeprowadzili w Radechnicy podczas dwudniowych warsztatów, w których trakcie uczniowie i uczennice projektowali zasady gry edukacyjnej mającej opowiadać o Zagładzie.

Jak wspomniałam wyżej, drugi obszar badań, w który wpisuje się projekt zespołu Sendyki, dotyczy rozproszonej Zagłady. Szczególnie tom *Nekrotopografie* jest ważnym przyczynkiem do studiów nad obrzeżami scentralizowanych ośrodków masowej śmierci, gdzie dla przetrwania lub śmierci Żydów decydujące znaczenie miały sposoby zachowania ludności nie-żydowskiej i nie-niemieckiej. NMP są propozycją kulturoznawczą, komplementarną do opracowań historycznych, których najgłośniejszymi polskimi przykładami były *Prowincja Noc*<sup>4</sup> oraz *Dalej jest Noc*<sup>5</sup>. Propozycją uzupełniającą, bo autorów i autorki tomu *Nekrotopografie* interesuje nie tyle sam przebieg Zagłady, ile jej kulturowe konsekwencje

---

<sup>4</sup> *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. Barbara Engelking, Jacek Leociak, Dariusz Libionka, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2007.

<sup>5</sup> *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1, 2, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2018.

obecne na polskiej prowincji do dziś. Badaniem terenowym zespół objął miejscowości znajdujące się w granicach powojennej Polski. Badaczki starały się zająć o ich zróżnicowanie, tak aby praktyki pamięci powiązane z Zagładą Żydów i Romów (Radecznica, okolice Miechowa, Bielcza i Borzęcina, peryferie obozów) zestawić z praktykami dotyczącymi ofiar wojny z innych grup etnicznych i kulturowych. Analizowano grzebalisko żołnierzy Wehrmachtu w Sukowicach, ślady przemocy polsko-ukraińskiej w Terce, czy miejsca mordów o charakterze rabunkowym dokonanych na ludności lokalnej przez powojenne bandy w Dębrzynie.

Składające się na *Nekrotopografie* teksty mają podobną strukturę nawiązującą do metody, którą stosował zespół – prowadzenia badań terenowych od „wewnątrz” badanych lokalności i dążenia do uzyskania Geertzowskiego „gęstego opisu”. Kolejne rozdziały zawierają: elementy autoetnografii dotyczące orientowania się przez zespół w fizycznym i kulturowym terenie badanych miejsc, informacje na temat zbrodni wojennych rekonstruowane na podstawie dostępnej literatury i badań własnych zespołu, opis topografii miejsc pamięci, rekonstrukcje miejscowych kultur pamięci i rozmaitych praktyk nie-pamiętania. Owe studia przypadków istotne są nie tylko z powodu nowej wiedzy dotyczącej funkcjonowania tych lokalności w czasie wojny i po jej zakończeniu, ale przede wszystkim dlatego, że pokazują, jakim, do dzisiaj, wyzwaniem są skutki Zagłady w peryferyjnej Polsce. Ogólnopolskie praktyki pamięci raczej przeszkadzają, niż pomagają w uporaniu się z nim ogólnie, a oddolne strategie pozostają rozproszone i często bezradne wobec lokalnej „zmowy milczenia”.

Szczególnie istotną zasługą całej trylogii jest zwrócenie uwagi na oddolne i lokalne praktyki nie-pamiętania, które wymykały się narzuconej przez Norę elitocentrycznej kategorii miejsc pamięci. Praktyki te są współcześnie wypierane i przesłaniane przez wyspecjalizowane instytucje, których zadaniem jest upamiętnianie ofiar i uhistorycznianie miejsc masowej śmierci. Pozostają one uwikłane w narodowe i kosmopolityczne kultury pamięci wraz z ich porządkami estetycznymi, etycznymi i organizacyjnymi. Jak jednak zauważają Lea Davis, Sarah Gensburger i Sandrine Lefranc, ogólnie projekty upamiętniania rzadko spełniają oczekiwania w nich pokładane, czy to dotyczące wymierzania sprawiedliwości okresu przejściowego, pośredniczenia w pojednaniu, zadośćuczynienia ofiarom, czy ochrony ludzkości przed powtarzalnością ludobójstw<sup>6</sup>. Zespół Sedyki, odsłaniając mechanizmy ukryte pod oficjalnymi kulturami pamięci, dowartościowuje znaczenie lokalnych wspólnot dla jakichkolwiek prób uporania się z tym, co w języku pamięcioznawstwa eufemistycznie określa się „trudnym dziedzictwem”<sup>7</sup>. Rewersem uporządkowanych praktyk upamiętniających na te-

---

<sup>6</sup> Lea David, *The Past Can't Heal Us The Dangers of Mandating Memory in the Name of Human Rights*, Cambridge: Cambridge University Press, 2020; Sarah Gensburger, Sandrine Lefranc, *Beyond Memory. Can We Really Learn From the Past?*, Basingstoke: Palgrave Macmillan, 2020.

<sup>7</sup> Sharon Macdonald, *Difficult Heritage. Negotiating the Nazi Past in Nuremberg and Beyond*, New York: Routledge, 2009.

renach obozów stają się praktyki nie-pamięci na ich obrzeżach. Te obserwacje i koncepcje teoretyczne daleko przekraczają polskie lokalności, w których prowadzono badania.

Na końcu warto zauważyć, że perspektywa zespołu Sendyki jest w stylu do-ciekających i eseistycznej formie zapisu kulturoznawcza, ale podbudowana znajomością wielu innych dyscyplin, zaczynając od nauk społecznych i antropologii kulturowej, a kończąc na archeologii i badaniach kryminalistycznych. Interdyscyplinarność jest niewątpliwą zaletą tego studium nie-pamięci o rozproszonej Zagładzie, ale w jego odbiorze mogą przeszkadzać nasze dyscyplinarne przyzwyczajenia. Na przykład historycy mogą się irytować wycinkowym traktowaniem informacji archiwalnych i źródłowych (i wpisywaniem ich w inny kontekst niż ten, do którego są przyzwyczajeni), antropologowie mogą żyzymać się na nie zawsze konsekwentne stosowanie metody „gęstego opisu”, a socjolodzy zauważą brak wnikliwszej analizy struktur społecznych badanych społeczności. Chciałabym przestrzec przed podobnymi odczytaniem trylogii zespołu Sendyki. Należy odbierać ją jako całościową, nową propozycję badawczą, nawet jeśli została złożona z pewnych znanych elementów. Patrząc na NMP w kategorii całościowej propozycji analitycznej – jest to projekt o znaczeniu fundamentalnym. Choć monografia Sendyki *Poza obozem* nie zawsze pozostaje w pełnej synchronii z *Nekrotopologiami* i *Nekrotopografiami* (te dwa tomy zbyt często zajmują się tym, co jest pamiętane, a nie nie-pamiętane), to całość broni się jako wielopłaszczyznowa i nowatorska analiza podstawowego dla polskiej kultury problemu z Zagładą. NMP to zarazem kolejny mocny głos polskiego środowiska naukowego w obszarze *memory studies* – wykorzystujący jako materię do refleksji badania nad Zagładą w Polsce, ale proponujący rozwiązania analityczne i metodologiczne, które z powodzeniem mogą zostać zastosowane poza tym terenem badawczym. Jedyne małe zarzut, który stawiam autorkom i autorom tego przedsięwzięcia, to brak indeksu miejscowości i przede wszystkim – pojęć stosowanych w książkach. Zespół Sendyki transferuje, tłumaczy, ale także tworzy nowe rozwiązania konceptualne, więc taki indeks pomógłby połączyć różne fragmenty analiz prowadzonych w trzech tomach i stanowiłby potrzebną głosem do tego znakomitego przewodnika po miejscach nie-pamięci.